

Rzym, dnia 17 grudnia 1960.

Penitencjariusz papieski w Polsce Gomułka

O.Flavian Słomiński, O.F.M.Conv., penitencjariusz papieski języka polskiego w Bazylice Watykańskiej, dotąd nie wrócił na swoje stanowisko w Rzymie. O.Flavian udał się do Polski dla odwiedzenia rodziców; został on, jak wiadomo, zatrzymany w Warszawie przez funkcjonariuszy reżymu, narzuconego Polsce przez okupację wojskową sowiecką. Protesty świata katolickiego przeciwko temu niesłychanemu bezprawiu i samowoli kierują się do Moskwy i do jej przedstawicieli w Polsce. Świat zachodni ma jeszcze jedną pogładową lekcję na temat pojęcia prawa w t.zw. "Polsce ludowej" rządzonej przez komunistów.

"Kraje rządzone przez komunistów"

Sprawy krajów znajdujących się pod okupacją sowiecką - o których ostatnio organ Stolicy Apostolskiej mówił raczej z pewną ostrożnością - znów powróciły na swoje stałe miejsce w "Osservatore Romano". Odczyt p.Emilio Marini, dziennikarza włoskiego, który niedawno jeździł "za żelazną kurtyną", został w całości wydrukowany w dzienniku watykańskim /"Osservatore Romano" z dnia 8.12.1960/; autor w nim mówi o "perfidii ateistycznej" i o tym, że nie tylko w Polsce i innych krajach okupowanych, ale nawet w samej Rosji istnieje gwałtowny i nieledwie powszechny opór przeciwko narzuconej przez rządzącą partię ideologii komunistycznej.

Zwyczajny rzecznik Sekretariatu Stanu, "F.A.", pisze /"Osservatore Romano" z dnia 12-13 b.m./ o t.zw. "dokumentach węgierskich" - t.j. o fałszach szerzonych przez władze, narzucone Węgrom pod okupacją moskiewską; podkreśla on m.i., że nawet "wolność kultu religijnego" - do której Sowiety ofiojalnie chcą ograniczyć uprawnienia Kościoła, jest ustawicznie gwałcona na Węgrzech, "i w innych krajach, rządzonych przez komunistów".

Kardynał Montini o Kościele
Powszechnym

Wypowiedzi Kardynała Montini, Arcybiskupa Mediolanu, pojawiły się ostatnio w "Osservatore Romano" z dnia 7, 9-10, i 14 grudnia b.r.

Pierwszy z tych artykułów p.t. "Czym Kościół nie jest" poświęcony jest odparciu zarzutów stawianych Kościołowi.

Kardynał Montini przechodząc kolejno te zarzuty, wymienia naprzód zarzut, że Kościół, taki jaki się przedstawia w rzeczywistości konkretnej, jest daleki od głoszonego ideału chrześcijańskiego; że budzi wskutek tego często żywą niechęć wśród ludzi; że jest konserwatywny i zapatrzony w przeszłość; że jego nauka jest dogmatyczna i niezmienna; że w końcu Kościół jest niewiernym odbiciem Osoby swego założyciela, "znieskształceniem oblicza Chrystusa".

Zarzuty te są ujęte przez Kardynała nie tylko z bardzo głęboką znajomością współczesnych kierunków myśli przeciwnej Kościołowi, ale i z niezwykłą odwagą jasnego oceniania przykrej rzeczywistości, spojrzenia jej prosto w oczy; jest to odwaga, która wyrasta ponad odwagę fizyczną i cywilną, którą można by było nazwać odwagą duchową.

W odparciu stawianych Kościołowi zarzutów Kardynał poszedł drogą najprostszego ujęcia znanych prawd. Pisze on m.i., że Kościół sam jest najbardziej świadom własnej odległości od ideału, czego dowodzi stałe poczucie potrzeby reform, stały wysiłek ku ulepszeniom; że nie jest zapatrzeniem w przeszłość istotna dla Kościoła myśl o przyszłości,

o końcu ludzi i świata, ośa eschatologia katolicka; że niezmiennosc podstawowych prawd wiary nie jest dowodem, że nie są one prawdami; że właśnie dogmatyzmem byłoby ich odrzucanie dla ich niezmiennosci; że odbicie oblicza Chrystusowego w społeczności złożonej z ludzi nigdy nie może być idealnym; że Kościół trwa w ustawicznym wysiłku zbliżenia się do tego ideału.

Argumentacja Kardynała Montini, którą tu podajemy w dużym streszczeniu i przybliżeniu, jest wzorem dokładności i jasności.

W drugim artykule przedstawiając to, czym Kościół jest, myśli Kardynała jest jeszcze głębsze: czytelnik musi mieć na uwadze, że to, co autor napisał o Kościele, nigdy w jego pojęciu nie jest poetyką metaforą, lecz zawsze stwierdzeniem rzeczywistego faktu.

O tym samym trzeba pamiętać czytając trzecią wypowiedź Kardynała, w której po podkreśleniu, że żyjemy w okresie niezwykle żywej czci dla Matki Bożej - mówi o równie niezwykle zaniedbaniu w życiu społecznym tych właśnie cnót, których Matka Boska jest najpełniejszym wyrazem.

Częstotliwość, z jaką ostatnio pojawiają się w "Osservatore Romano" wypowiedzi Kardynała Arcybiskupa Mediolanu, wywołała w tutajszym środowisku liczne komentarze co do możliwych przesunięć na najwyższych urządach kościelnych. Komentarze te są oceniane przez ludzi świadomych sytuacji jako dowolne: podkreśla się m.i., że stanowisko Arcybiskupa jednej z największych a zapewne i najbardziej czcigodnych metropolii świata katolickiego znajduje się samo u szczytu hierarchii Kościoła.

"Tragedia Algerii"

Taki tytuł daje F. Alessandrini swemu artykułowi w "Osservatore della Domenica" z 18 b.m.: zwraca w nim uwagę na równoczesność "apelu do ludów", w którym konferencja moskiewska potępiła wszelkie pośrednie rozwiązania problemów kolonialnych, określając je mianem neo-kolonializmu. "Ale kto by się zajmował kolonializmem chińskim w Tybecie i Korei albo sowieckim w krajach Europy wschodniej? Krew arabska, płynąca w Algierze służy do zademonstrowania towarzyssom chińskim, że głoszona przez Chruszczowa koegzystencja nie boi się krwi". "Ktoś bał się widocznie, że muzulmanie Algerii mogą poprzeć de Gaulle'a i chciał stworzyć bariery na drodze porozumienia, która mogła doprowadzić do pokojowego rozwiązania sprawy".

Artykuł kończy się słowami głębokiego uznania dla odwagi i niezłomności Generała de Gaulle, "która przynosi zaszczyt Francji i nakazuje szacunek wszystkim ludziom umiejącym jeszcze ocenić szlachetność i przywiązany do prawdy do pokoju".